# KURJER WARSZAWSKI

D. 29. Sierpnia. — Rok 1839. Czwartek. № 228. Jutro, ŚŚ. Felix Męcz: i Róża.

J. K. M. Xżę Albert, 4ty Syn N. Króla Jmci Pruskiego, iadąc do *Rossji*, wczoraj o godzinie 7ej wieczornej przybył do *Warszawy;* mieszka w pałacu *Belwederskim*, gdzie Go przyjmował JW. Jenerał-Adjutant *Szypow* p. o. Woiennego Gubernatora. Towarzyszy Królewiczowi Jenerał-Lej: *Thill*, a poprzedził Radca Dworu i Sekretarz Stanu *Krüger;* w orszaku Xcia znajduie się kilka Osób.

Zawiadamia się Osoby dobroczynne, że mowa JW. X. *Kotowskiego* Dziekana i Prezesa Kapituły Metropolitalnej, w d. 3 b. m. miana przy publicznem otworzeniu *Sali ochrony ubogich dzieci*, znajduie się w sklepie ubogich dosprzedania na korzyść tegoż instytutu; exempl: zł. 1. — *Wydział Zupy Rumfordzkiej w Warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności*, od dnia wczorajszego powiększył rozdawanie gotowanego posiłku dla 200 osób, *ubogich mieszkańców nadwiślańskich teraźniejszą powodzią dotkniętych*. Żywność takowa rozdaie się w gmachu Instytutu Dobroczynności na Krak: Przedmieściu o godz: 12tej w południe. Wczoraj gdy przy obiadku przyiacielskim dowiedziano się o pomnażaiącym się nieszczęściu przez wylew Wisły, i że zapewne w tejże chwili wiele osób pozbawionych zostaie pożywienia, złożono zł. 147 gr. 15. — Pan W. imieniem 8miu swoich Kollegów z biura K. B. S. W. D. i O. P. na wsparcie nieszczęśliwych klęską powodzi dotkniętych, złożył w Redakcji Kurjera zł. 10. — (Ar. na.) Od dawna dla uniknienia sprzeczki niesłusznie przez P. G. przy grze billardowej wzięte zł. 2, a dziś od tegoż odebrane, składam na Szpital *Starców;* aby zaś tenże Pan G. nie był w mniemaniu żem ie dla siebie obrócił, dodaię ieszcze na ten cel zł. 2. * — Widok okropny przerażał wczoraj: cała Saska kępa, znaczna część Pragi i przyległe pola iakby w morze zamienione; nadbrzeżne ulice Warszawy pozbawione zostały mieszkańców, bo woda zalawszy dolne mieszkania, iuż dostawała się do piątr wyższych; pomnażała się trwoga, bo wzrastaiące wezbranie zdawało się zagrażać takiem iakie było w r. 1813, gdy w ówczas właśnie w dniu 28ym Sierpnia doszło do wysokości stop 21. Wczoraj zaś wieczorem było stop 20 cali 8; poczem BOGU niech będą dzięki, woda zaczęła opadać; dziś rano iej wysokość iest stop 20 cali 3; szkody są niezmierne. — Zaprowadzenie od kilku tygodni między *Berlinem* i *Hamburgiem*, biegu przyśpieszonego przewozu listów, czyli rodzaiu *poczty kurjerskiej*, która łączy się w *Hamburgu* ze *statkami parowemi* do *Londynu* odchodzącemi, przyspiesza znacznie korespondencją *Warszawy* z tą ostatnią stolicą. Wyprawiane bowiem tą drogą listy z *Warszawy* w *Poniedziałki* o godzinie 3 po południu, dostaią się do *Londynu* w dniach *siedmiu!* — Księgarnia Aug: Em: *Gliksberga* przy ulicy Miodowej pod filarami, odebrała transport nowych dzieł lekarskich w ięzyku franc:, między innemi: Cours d'Ophtalmologie ou traité complet des maladies de l'oeil par M. Rognetta; 1 vol.; 8°, Paris, 1839, złp. 16 gr. 15. Guide pratique pour l'étude et le traitement des yeux, par Carron de Villards; Paris, 1838, 2 tomy, 8°, zł. 40. Manuel de medicine pratique; legs d'une experience de 50 ans, par C. W. Hufeland. Traduit de l'allemand sur la 4me edition, par E Didier; 2 tomy, 8°, zł. 24. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Landarze*, przywołany JP. *Żółkowski* 2-kroć.

(Art. nad.) Jadąc z Kalisza do Warszawy, zaiechałem na nocleg do nowej Oberży w *Łowiczu*, zwanej *Manes*, zaraz przy wjeździe do miasta przy Kościołku S° Jana wymurowanej, gdzie nadspodziewanie zastałem, obok okazałej budowy całego gmachu, wewnątrz najzupełniejszy porządek, świeżo i gustownie umeblowane

pokoie, dogodny pośpiech w usłudze, bardzo smaczny posiłek w łaknieniu i pragnieniu, mianowicie pożądany; a przytem umiarkowaną wszystkiego cenę i miłą obojga Gospodarstwa uprzejmość znalazłem. Przeto iakiej przyiemności w tem miejscu doznałem, takiej Szanownym Podróżuiącym życząc, mam za miły obowiązek Ją o tem zawiadomić. *K. Z.*

*Francja.* — Xięztwo *Orleańscy*, w czasie teraźniejszego przeiazdu, darowali dla ubogich w różnych miastach wsparcia. — Uczniowie szkoły marynarki w *Brescie*, okazali szczególne honory Admirałowi *Baudin* (Bodę); tenże nawzaiem kazał orkiestrze swoiej fregaty grać na pokładzie w obec uczniów. — P. *Gryppon*, otrzymał order legji honoro:, za to, iż szczególną pracą z prostego rolnika, zdołał dojść stopnia Inżyniera i Konduktora; dyrygował on zakładaniem kilku tunelów przy koleiach żelaznych. — Arcy-Biskup paryzki zostaie bez nadziei ozdrowienia. — P. Juljusz *Janin* (Żanę), w swoiem najnowszem pismie dziennikowem dowodzi, że cenzura na dzieła dramatyczne iest użyteczną. — Przed kilką dniami wydobyto za pomocą dzwonów z dna morza, wiele przedmiotów, między niemi i armaty, należące do francuzkiej fregaty *Amazony*, która r. 1812 w bitwie z Anglikami zatonęła pod *Barfler*. — Na wyspie *Korsyce* Żandarmerja rozstrzelała strasznego bandytę *Pinsuti*; inny bandyta nazwiskiem *Bastjaneri*, ofiarował żołnierzom 1,000 fr., ieśli go puszczą; bardzo naturalnie, że ofiary nie przyięto. — W pierwszych 2ch tygodniach b. m., ogłoszono w *Paryżu* 24 bankructw. — P. *Girardin* (Żyrardę), w powrocie z *Stambułu*, zamyśla długi czas zabawić w *Wenecji*. — Pan *Tiers*, 15 b. m. przybył do *Ostendy*.

*Hiszpanja.* — Królowa *Krystyna* znajdowała się w tych dniach na obławie wilków, i okazała wiele odwagi.

*Niemcy.* — W *Mnichowie* cieszą się nadzieią iż wkrótce tamże przybędą Dostojni Goście. — Choroba oczu Następcy tronu *Hanowerskiego* według zdania sławnego Chirurga *Grefe* iest nie do uleczenia. — Niedawno zmarły Wice-Gubernator banku austr: Baron *Eskeles*, Izraelita, zostawił miljon zł. na cele dobroczynne; córka odziedzicza po nim miljon, a syn 2 miljony. W orszaku pogrzebowym zgasłego, uważano poiazd Xięcia *Meternicha*, i poiazdy wszystkich Posłów w *Wiedniu*. — Król *Hanowerski* wyznaczył Kommisję maiącą przygotować kilka proiektów, które będą przedstawione następnemu sejmowi. Ogłoszono rozkaz, aby Oficerowie i Żołnierze będący na urlopie, stawili się za 3 tygodnie, chociażby czas ich urlopu ieszcze nie upłynął.

*Turcja.* — Dziennik francuzki zawiera opis wprowadzenia młodego Sułtana *Abdula* do seraiu. Sułtanka Matka zaprosiła na tę uroczystość Damy dyrektora mennicy *Duza*, i kazała ie przywieść własnemi bacikami, czem okazała wielki zaszczyt Chrześcjankom. Droga do główney sali seraiu była usłana przepysznemi kaszemirami, po których młody Władca Osmanów wszedł do krzesła bogato ozdobionego perłami i klejnotami. Sułtanka Matka udzieliła mu błogosławieństwa, potem Sułtanka *Isma* Ciotka obdarzyła go młodą niewolnicą; podarunek ten zdawał się bardzo ucieszyć *Abdula*, który wskazał mu (podarunkowi) również okazałe krzesło obok siebie. Znaczna liczba niewolników rzuciła się do nóg Monarsze, tymczasem młode Czerkieski rozsypywały tyle cekinów, iż posadzka stała się śliską. Pani *Duz* przystąpiła także hołd mu złożyć, w chwili gdy chciała ucałować nogi ładnej niewolnicy, druga wzbraniała się przez czas nieiaki, dopiero gdy Sułtanka Matka oświadczyła, iż ucałowanie nóg stopniowi iej przystoi, niewolnica pozwoliła ale tak boiaźliwie, iż Sułtan rozśmiać się musiał. Przy odejściu, Damy chrześcjańskie otrzymały serwisy srebrne, klejnotami ozdobione; a od Sułtanki *Walidy* chustkę, w której znajdowało się 1000 piastrów złotem, maiących służyć za pamiątkę o tej uroczystości.

*Rozmaitości.* — W *Wenecji* r. 1520, Rybak wylądowawszy na placu Ś^go Marka, udał się do

blizkiej gospody. Był rosły i silny, na twarzy iego iaśniał rozum, lecz oczy straciły swój blask zwyczajny, zdawało się, iż ciężkie troski przywalaią iego serce. W najciemniejszym kącie pokoiu postrzegł nieznaiomego w skromnym ubiorze, zatopionego w głębokiem zadumaniu; będącego również męzkiej postaci. „*Dzianettini*, rzekł Rybak do barczystego iegomości przechadzaiącego się w pokoiu, czy stale zostaiesz przy odmównej?“ Stale, odpowiedział Gospodarz. „Jestem za ubogi na twoiego zięcia, nie prawdaż? Myślisz bardziej o maiątku niż o szczęściu twoiej córki. Czyż nie uratowałem ci życia pod *Lepanto?* Zapomniałeś że z *Marją* wzrosłem i że oddawna przysięgliśmy sobie iedno do drugiego należyć? Jestżeś chciwym sławy iak Doża i niewdzięcznym iak Patrycjusz?“ Nie, ale ia bogaty *Barbarigo*. „Mogę nim zostać, mam silne ręce, serce odważne, iestem młody i ufam Bogu. *Lorenzo z Medicys* był kupcem, a Franciszek *Sforza* pasterzem? Czemuż i ia nie miałbym kiedy zostać znakomitym mężem?“ *Marja* podoba się młodzieńcowi, który ofiarował... „Ją zaślubić?“ Tego nie, ale chce ią wziąść do swoiego domu, i dać za to 1500 dukatów. Ja chcę 2000. Nieznaiomy który dotychczas ciekawie przysłuchiwał się rozmowie, wstał teraz i poklepawszy *Barbariga* po ramionach, zawołał: „Gondoljerze, *Marja* będzie twoią żoną.“ Nigdy! przerwał Gospodarz. „A ieśli *Barbarigo* otrzyma 2000 dukatów iako podarunek ślubny?“ Wtedy będzie moim zięciem i z radością oddam mu dziewczynę; ale biedak nie ma nic więcej iak tylko swoią łódkę. „Jednakże summę tę ieszcze dziś dostanie.“ „Ale zkądże ią wezmę panie?“ wybełkotał Gondoljer. „Z moiej kieszeni, pewno nie, bo nie iestem bogatszy od Lazarona. Zbyt wiele iest wspierać biednych od *Florencji* aż do *Wenecji*, tak, iż nie mam przy sobie szeląga; lecz uspokój się, ubóstwo moie brata się z bogactwem, a mój talent napełni moie skrzynie złotem, gdy dobroczynność ie wypróżni.“ Przy tych wyrazach, nieznaiomy rozwinął mappę, wyiął arkusz pargaminu i rozpostarł go na stole. W kilka chwil rysował na nim z nadzwyczajną biegłością, tak, iż Gondoljer chociaż nieświadomy sztuki, nie mógł iednak wstrzymywać podziwienia. „Oto masz, rzekł Artysta oddaiąc rybakowi rysunek, zanieś ten pargamin Piotrowi *Bembo*, znajduiącemu się właśnie na placu Śgo *Marka*, i powiedz, że Malarz potrzebuiący pieniędzy, chce to sprzedać za 2,000 dukatów.” 2,000 dusiów! zawołał Gospodarz, ten człowiek iest szalony; iabym nie dał cekina. Za godzinę wrócił Gondoljer z żądaną summą, do której Sekretarz Papieża *Leona X*, dołączył list z usilną prośbą, aby Artysta zaszczycił go odwiedzinami. Nazaiutrz odbył się ślub *Marji* z *Barbarigą*. Nieznaiomy znajdował się na weselu; a gdy uradowany Rybak prosił o iego nazwisko, odpowiedział, że nazywa się: *Michałem Aniołem*. W 20 lat po tej awanturze, Antoni *Barbarigo* dziwnem zrządzeniem losu, został Jenerałem Rzeczypospolitej weneckiej. Jakkolwiek niespodziane to szczęście upaiało byłego rybaka, iednakowoż nie zapominał swoiego dobroczyńcy. Naprędce odrysowane dzieło *Michała Anioła*, zostało sprowadzone później przez iednego z Kaprali *Napoleona* do Francji i znajduie się teraz w *Paryżu*. — Gazeta amerykańska znowu wspomina o zjawieniu się węża morskiego w zatoce *Wella;* świadkowie naoczni tym razem, podaią długość potworu na 200 stóp. — W *Bufallo* aresztowano nieiakiego *Sampsona*, który ma 2 żon w *Nowym Jorku*, 2 w *Utyce*, a w 2ch innych miastach Stanów Zjed: po iednej, a więc od razu 6. — Fabrykant obuwia w *Paryżu* wynalazł gatunek butów elastycznych z obcasami *ruchomemi*, a maiących tę korzyść, iż podeszwy na całej stopie, wycieraią się równo, i nie dozwalaią na niektórych tylko miejscach, przyciskać się mniej lub więcej.

---

## PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Krasiński Karol Hra: z Radzieiewic; Kamiński Fran: Dzie: z Choien; Wężyk Wła: Dzie: z Bardów; Górski Józ: Dzie: z Szwarocina; Walewski Miko: Dzie: z Wo-

li z Wędrzyny; Kiełczewski Kar: Dzie: z Częstkowa; Łączyński Adolf Dzie: z Biały.

## DONIESIENIA.

PANNY uzdatnione do robienia kwiatów, oraz życzące uczyć się, mogą znaleść miejsce pod korzystnemi warunkami, w Fabryce Kwiatów G. Loth.

Jest do sprzedania z wolnej ręki pod Nr 472, w pałacu JW. Hr: Ordynata Zamojskiego: FORTEPJANO o pół 6ej oktawy, z drzewa orzechowego, fabryki wiedeńskiej. ZWIERCIADŁO w ramach mahoniowych, stojące na 2ch filarach bronzami ozdobionych. STÓŁ okrągły topolowy polliturowany. KOLEBKA mahoniowa. KLATKA mosiężna z drabinką na papugę. Dowiedzieć się u P. Fr: Buchalet.

KSIĄŻKA Legitymacyjna należąca do Józefy Tropińskiej, zagubioną została; Znalazca raczy oddać do Kommissarza Cyrkułu 5go.

Młody CZŁOWIEK, który iuż kilka razy ieździł z Państwem do Petersburga i Moskwy, życzy się zabrać i zostać w usługach, którzy maią iechać w te miejsca; wiadomość o nim powziąść można pod Nr 2261, przy ulicy Nalewki, u Alexieja Sawieljew.

W domu pod Nr 393 Lit: B. przy ulicy Krakow: Przedm: dawniej Mokronoskich zwanym, obok Kazimirowskiego pałacu, przyjmuie się wszelka BIELIZNA do szycia, za mierną cenę, zaręczaiąc za dobroć i piękność szycia, oraz akuratność w wykończaniu; wiadomość w mieszkaniu Murgrabiego.

W dniu 28 b. m. iadąc z Sochaczewa do Woli, na szosy, zgubiono PACZKĘ z sukniami i Książkę. Łaskawy Znalazca raczy oddać za nagrodą, do Biura Stręczeń Guwernerów i Guwernantek pod Nr 536 przy ulicy Kapitulnej i Podwala, gdzie się właściciel legitymować będzie, poczta odesłać.

Następuiące TOWARY ROSSYJSKIE pozostałe resztki, po zwiniętym handlu iako to: Samowar, Moździerze, Konfitury suche w papierze, Miski blaszane, Czapki kuczerskie i Rękawice łosiowe białe, Błamy futrzane, Peleryna, Samowary używane duże, i t. p. przedmioty, sprzedane zostaną przez Licytacją pod Nr 1768 przy ulicy Sto Jerskiej.



DOROŻKA wiedeńska i KOCZ poczwórny z fordekiem, mało używane, w zupełnie dobrym stanie; są do sprzedania za pomierną cenę, przy ulicy Miodowej w domu Rozena pod Nr 490. Wiadomość tamże u Stróża Tomasza.

KSIĄŻECZKA Legitymacyjna należąca do Magdaleny Płońskiej, zaginęła; uprasza się o oddanie pod Nr 1348, przy ulicy Mazowieckiej.

Osoba bezżenna, życzy sobie wynaiąć ieden POKÓJ z Osobnym wchodem od Sgo Michała r. b. przy iakiem godnem gospodarstwie; ktoby takowy miał do odstąpienia, raczy dać swój adres pod Nr 631, przy ulicy Trębackiej do Właścicielki.

KSIĄŻECZKI Legitymacyjne należące do Franciszki Zarzyckiej i Szymona Niemiołkowskiego, zaginęły; uprasza się o oddanie do Kommissarza Cyr: XI.



W dniu 19 lub 20 b. m. iadąc na drodze od rogatek Moskiewskich do Siedlec, zgubiony został PULJARES duży czerwony, w którym znajdował się Paszport należący do Izraela Ickowicza Troche i Książka Legitymacyjna; łaskawy znalazca raczy oddać pod Nr 1412 przy ulicy Zielnej, w domu Machonbauma, za nagrodą.

Przybyły w tych dniach z Hrabia Toreno, z Nizzy, KURJER i TŁUMACZ rodem z Grecji, mówiący DWUNASTU JĘZYKAMI, życzy z iaką znakomitą Osobą do różnych kraiów Europy w takich samych obowiązkach WOIAŻOWAĆ, posiada dowody zdolności i rzetelności swoiej chlubne; bliższa informacja u JP. Sbarborego, przy ulicy Długiej. *Giorgio Carachitzo.*

W domu przy ulicy Leszno Nro 719, od dawna exystuiący WARSZTAT Stolarski wraz z Sklepem na Trumny, z Stancją i Alkierzem, iest do wynaięcia.



W domu przy ulicy Nowy-świat pod Nro 1298 Lit: B., iest do sprzedania para KONI poiazdowych zdrowych i młodych za umiarkowaną cenę. Wiadomość na 1m piątrze, u Właścicielki.

Osoba uwolniona ze służby Rządowej, życzy przyiąć obowiązek RZĄDCY DOMU, KASSJERA lub t. p. Wiadomość w Handlu W. Jarzębowskiego, przy ulicy Sto Jerskiej.



Znajduie się w Kolonji Targówku za Pragą u Pana Brühla, nowy transport najpięknieyszego gatunku KRÓW ŻUŁAWSKICH dojnych, pierwszej klassy; bliższa wiadomość pod Nr 2260 na Nalewkach, u właścicielki domu.

O znalezionym PIESKU Szpicku, dowiedzieć się można w Drukarni Kurjera.

---

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe 18.

TEATR WIELKI. Dziś na żądanie, 89 raz *Antoni i Antosia*, i 42 raz *Styryjczykowie.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, zapowiedziane na wczoraj *Estella* i *Poseł Turecki*, w których mieysce na żądanie dane były 28 raz *Laudara*, i 98 raz *Wesele w Ojcowie.*

Dziś w Hecy widowisko sztucznych Jezdców.

PCHŁY wyuczone, w Pałacu Branickich co dzień.

Nowo przybyła z Czech familja *Nowini*, składaiąca się z 7miu osób, dziś wieczorem od godziny 6, z towarzyszeniem śpiewu grać będzie na skrzypcach, alcie, wiolonczelli, flecie, klarynecie i t. p. różne uwertury i wyiątki z Oper, w Kawiarni przy ulicy Bielańskiej i Tłomackiego w domu Lilpopa Nr 600.